



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI BENEDYKTA XVI DO LIBANU

Ceremonia powitania

*Lotnisko im. Rafika Haririego – BEJRUT
(14 września 2012 r.)*

[Video]

Panie Prezydencie Republiki, Panie Przewodniczący Parlamentu, Panie Prezesie Rady Ministrów, Wielce Błogosławieni, Członkowie korpusu dyplomatycznego, obecni Przedstawiciele Władz świeckich i religijnych, drodzy Przyjaciele!

Panie prezydencie, z radością korzystam ze skierowanego do mnie przez pana uprzejmego zaproszenia do odwiedzenia waszej ojczyzny oraz z zaproszenia, jakie otrzymałem od katolickich patriarchów i biskupów Libanu. To podwójne zaproszenie ukazuje — by tak powiedzieć — dwojaki cel mojej wizyty w waszym kraju. Uwydatnia ona doskonale stosunki, które zawsze istniały między Libanem a Stolicą Apostolską, i ma służyć ich umacnianiu. Ta wizyta jest również odpowiedzią na pańskie odwiedziny w Watykanie — w listopadzie 2008 r., i bliższe w lutym 2011 r., po których dziewięć miesięcy później złożył mi wizytę pan premier.

Podczas naszego drugiego spotkania została poświęcona okazała figura św. Marona. Jego milcząca obecność w niszy Bazyliki św. Piotra nieustannie przypomina o Libanie w miejscu, gdzie został pochowany apostoł Piotr. Symbolizuje ona wielowiekowe dziedzictwo duchowe, potwierdzając cześć Libańczyków dla pierwszego z apostołów i jego następców. Właśnie aby podkreślić swoje przywiązanie do Szymona Piotra, patriarchowie maronicy do swego imienia dodają imię Boutros. Miło jest wiedzieć, że św. Maron z Piotrowej świątyni nieustannie wstawia się za waszym krajem i całym Bliskim Wschodem. Z góry dziękuję, panie prezydencie, za wszystkie

wysiłki podjęte na rzecz pomyślnego przebiegu mojej wizyty pośród was.

Innym powodem mojej wizyty jest podpisanie i przekazanie posynodalnej adhortacji apostolskiej Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Bliskiemu Wschodowi — *Ecclesia in Medio Oriente*. Jest to ważne wydarzenie kościelne. Dziękuję wszystkim patriarchom katolickim, którzy tu przybyli, a zwłaszcza patriarsze seniorowi, drogiemu kard. Nasrallahowi Boutrosowi Sfeirowi, oraz jego następcy, patriarsze Bécharze Boutrosowi Raï. Po bratersku witam wszystkich biskupów Libanu, a także tych, którzy przyjechali, aby wraz ze mną się modlić i przyjąć ten dokument z rąk Papieża. Za ich pośrednictwem pozdrawiam po ojcowsku wszystkich chrześcijan na Bliskim Wschodzie. Adhortacja, przeznaczona dla całego świata, ma być dla nich przewodnikiem na nadchodzące lata. Cieszę się również, że będę mógł w tych dniach spotkać wielu przedstawicieli wspólnot katolickich waszego kraju, że będziemy mogli razem sprawować liturgię i się modlić. Ich obecność, ich zaangażowanie i świadectwo są uznanym i wysoko cenionym wkładem w codzienne życie wszystkich mieszkańców waszego drogiego kraju.

Pragnę również powitać z wielkim szacunkiem patriarchów i biskupów prawosławnych, którzy przybyli, aby mnie przyjąć, a także przedstawicieli różnych wspólnot wyznaniowych w Libanie. Drodzy przyjaciele, wasza obecność świadczy o tym, że pragniecie krzewić wśród wszystkich poważanie i współpracę w duchu wzajemnego szacunku. Dziękuję za wasze wysiłki; jestem pewien, że nadal będziecie szukać dróg do jedności i zgody. Nie zapominam o wydarzeniach smutnych i bolesnych, które przez długie lata nękały wasz piękny kraj. Dobre współzycie, cechujące Libańczyków, powinno ukazać całemu Bliskiemu Wschodowi i reszcie świata, że w obrębie jednego kraju możliwa jest współpraca różnych Kościołów, będących częścią jednego Kościoła katolickiego, w duchu braterskiej komunii z innymi chrześcijanami, a jednocześnie współzycie i nacechowany szacunkiem dialog między chrześcijanami a ich braćmi wyznającymi inne religie. Wiecie, podobnie jak i ja, że ta równowaga, wszędzie stawiana za wzór, jest niezwykle krucha. Czasami grozi jej załamanie, kiedy napięta jest jak łuk lub poddana naciskom, zbyt często jednostronnym, a nawet interesownym, przeciwnym i obcym libańskiej zgodzie i łagodności. Właśnie tu trzeba wykazać prawdziwy umiar i wielką mądrość. Rozsądek musi brać górę nad jednostronnymi emocjami, aby sprzyjać wspólnemu dobru wszystkich. Czyż wielki król Salomon, który znał Hiram, króla Tyru, nie uważał, że mądrość jest cnotą najważniejszą? Dlatego nieustannie prosił o nią Boga, a Bóg dał mu serce mądre i roztropne (por. 1 Krl 3, 9-12).

Przybywam także, aby powiedzieć, jak ważna jest obecność Boga w życiu każdego człowieka i że sposób *współlistnienia*, owa radość bycia razem, o której pragnie świadczyć wasz kraj, nie będą głębokie, jeśli nie zostaną oparte na wzajemnej otwartości i zyczliwości wobec drugiego, jeśli nie będą zakorzenione w Bogu, który pragnie, aby wszyscy ludzie byli braćmi. Słynna libańska równowaga, która oby nadal była rzeczywistością, może trwać dzięki dobrej woli i zaangażowaniu wszystkich Libańczyków. Tylko wówczas będzie służyła za wzór mieszkańcom całego regionu i całego świata. Nie chodzi tu tylko o ludzkie dzieło, lecz o dar Boga, o który trzeba usilnie prosić, zachowywać go za wszelką cenę i z determinacją umacniać.

Historyczne i głębokie są więzi między Libanem a Następcą Piotra. Panie prezydencie i drodzy przyjaciele, przybywam do Libanu jako pielgrzym pokoju, jako przyjaciel Boga i jako przyjaciel ludzi. مُكِّي طَعُّ أَيْمَاس [«Pokój mój daję wam»] — mówi Chrystus (J 14, 27). Przybywam dziś nie tylko do waszej ojczyzny, ale także, symbolicznie, do wszystkich krajów Bliskiego Wschodu, jako pielgrzym pokoju, jako przyjaciel Boga i jako przyjaciel wszystkich mieszkańców wszystkich krajów tego regionu, niezależnie od ich przynależności narodowej i religijnej. Także do nich Chrystus mówi: مُكِّي طَعُّ أَيْمَاس [«Pokój mój daję wam»]. Wasze radości i troski są nieustannie obecne w mojej modlitwie, i proszę Boga, aby wam towarzyszył i was wspomagał. Mogę was zapewnić, że modlę się szczególnie za wszystkich cierpiących w tym regionie, a jest ich wielu. Statua św. Marona przypomina mi o tym, co przeżywacie i musicie znosić.

Panie prezydencie, wiem, że pański kraj przygotował dla mnie wspaniałe, gorące przyjęcie — widzę to — takie, jak dla kochanego i szanowanego brata. Wiem, że pański kraj chce być godny libańskiego «*Ahlan wa Sahlan*». Tak już jest, a od tej pory będzie jeszcze bardziej. Cieszę się, że jestem z wami wszystkimi. مُكِّي عَمَّجُ بَرَلَا كِرَابِّيَل [Niech Bóg wam wszystkim błogosławi].
Dziękuję.

© Copyright 2012 - Libreria Editrice Vaticana

©Copyright - Libreria Editrice Vaticana